

# DZIENNIK POMORSKI

## PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji	2,55 zł.
Z odnośnictwem i w agencjach	2,65 "
Na pocztę, już z odnośnictwem	2,89 "
Kwartalnie w ekspedycji	7,65 "
Na pocztę, już z odnośnictwem	8,67 "

Strażki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu części kwoty abonamentowej.

## OGŁOSZENIA:

na 4 s ronie 6 lam. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w guldenach. Tłumaczenia i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowego ogłoszenia się nie gwarantuje.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Sobota: Natalji  
Niedziela: 10 po święt

CHOJNICE, niedziela dnia 28. lipca 1929 r.

Słońca wschód 4.3 zachód 19.59  
Księżycy wschód 22.21 zach. 10.14

## Drogi do rozwoju Gdańska

Gdańsk, 26. 7. 1929.

Traktatem wersalskim losy Gdańska po 150 letniej przerwie związane znów zostały wielu niemi natury gospodarczej z losami Rzeczypospolitej Polskiej. Gdańsk powrócił znów do swej, tradycją i nakazami życia wytkniętej drogi, na której, jako jedyna brama potężnego państwa na szerokie drogi oceanów, zdobyła sobie przed rozbiorem Polski ogromne znaczenie i dobrobyt. Z upadkiem Polski i Gdańsk zeszedł do rzędu drugorzędnych portu i miasta prowincjonalnego bez żadnego znaczenia gospodarczego.

Te 150 lat upadku miasta jako ośrodka handlowego wystarczyło, ażeby nad starymi rodami patrycjuszów gdańskich hegemonję objęła pruska biurokracja, i nadała mu charakter czysto pruskiego miasta regencyjnego, który z wielką szkodą dla rozwoju gospodarczego, starają się sfery pruskiego biurokratyzmu, pozostałe w wielkiej liczbie w w. m. Gdańsku ze zrozumiałego pędu samozachowawczego, nadal utrzymywać za wszelką cenę i wszelkimi sposobami, gdyż od tego zależy ich warunki bytu, no i... władzy.

Potomkowie starych gdańskich rodów patrycjuszkich zatracili prawie zupełnie swą ambicję i bez szemrania, a nawet z przekonaniem spełniają podrzędną rolę arjergardy lub ślepych narzędzi pruskich militarystów i biurokratów. Nic więc dziwnego, że zaraż w pierwszym okresie organizacji woln. miasta Gdańska, sfery te mając wpływ i władzę w swych rękach nadały tej organizacji Woln. Miasta takie formy, ugruntowały ją na takich podstawach, ażeby kolaborację gospodarczą Gdańska z Polską, jeżeli nie zupełnie uniemożliwić, to przynajmniej w wysokim stopniu utrudnić, i przeszkodzić jakiegokolwiek emulacji.

Pomijając już liczne złośliwe i małostkowe, lecz konsekwentnie i uporczywie prowadzone z Polską odrodzoną spory, mające w myśl zasady „czem gorzej tym lepiej“ stale zatruwać współzycie dwóch, na wzajemne współzycie koniecznością historyczną i gospodarczą przeznaczonych organizmów państwowych, pomijając już częste i planowe prowokacje kierowane i urządzane przez zagnieżdżonych w Gdańsku w pruskich biurokratów i militarystów przeciwko Polsce, to jako najbłędniejszy i w skutkach swych najfatalniejszy krok w m. Gdańska uważać należy wprowadzenie na tak małym obszarze gospodarczym jakim jest Gdańsk, osobnej waluty o odmiennym parytecie złotym aniżeli go ma gospodarcze zarządzie Gdańska.

Jak długo Polska nie miała ustabilizowanej waluty, a nawet w krótkim stosunkowo okresie czasu, kiedy polska waluta po pierwszym ustabilizowaniu miała nieco wyższy parytet od guldena gdańskiego, skutki błędnej organizacji walutowej wolnego Miasta nie dały się odczuć na jego życiu gospodarczym tak dotkliwie jak obecnie, po ustaleniu złotego polskiego na poziomie 174 : 100 w stosunku do guldena gd.

Już przed wojną, a jeszcze jaskrawiej uwytkliła się po wojnie ta zasada, że **czym wyższy jest parytet waluty danego kraju, tym wyższy jest też ogólny standard życiowy, a w ślad za tem droższa jest produkcja i wyższe są koszty handlowe. Wskutek tego utrudniona jest konkurencja takiemu krajowi w zbyciu produktów jego wytwórczości z krajami o równym parytecie walutowym a już prawie zupełnie uniemożliwiony jest eksport do krajów o walucie niższego parytetu złotowego.**

Ujemne to działanie wyższego poziomu parytetowego odbija się nie tylko na produkcji przemysłowej, lecz również i na handlu, który przecież jest z produkcją ściśle związany i w wielu kierunkach od niej uzależniony.

## Niemcy odtrącają dłoń polską

Odmowna odpowiedź rządu niemieckiego na propozycję polską podjęcia rokowań handlowych

Warszawa, 26. 7.

W odpowiedzi na propozycję rządu polskiego podjęcia rokowań dnia 25 lipca rząd niemiecki dał odpowiedź odmowną, oświadczając, że z powodu urlopu wielu ministrów i przeciążenia gabinetu pracami przygotowawczymi do konferencji ds. dowaniowej, nie będzie mógł w najbliższym czasie gruntownie rozważyć sytuacji rokowaniowej wytworzonej wskutek ostatnio uchwalonych przez parlament Rzeszy podwyżek celnych.

Wyjaśniono dalej ze strony niemieckiej, że Rząd Rzeszy dopiero wówczas będzie w stanie do trzymać obietnicy nieprzerwanego prowadzenia tych rokowań, gdy będzie mógł dać wyraźną odpowiedź na zainteresowania polskie w sprawach celnych. Wreszcie wyjaśniono ze strony niemieckiej że dopiero po upływie jakichś czterech tygodni rząd niemiecki będzie w możności zaproponować wyznaczenie terminu podjęcia rokowań.

Należy wziąć pod uwagę, że w m. Gdańsk nie jest wyłącznie tylko pośrednikiem w handlu eksportowo - importowym, że maklerstwo towarowe i przewozowe, nie jest dominującą gałęzią zarobkowości, lecz że jest ono także bardzo ważnym i silnie rozwiniętym ogniskiem produkcji przemysłowej przewyższającej wielokrotnie zdolność konsumcyjną własnego obszaru gospodarczego, dla której brak mu jest rynku zbytu, dla załadnia. A dla Polski, wobec niższego standardu życiowego, i niższego parytetu walutowego, wyroby gdańskiego przemysłu są za drogie, zaś eksport do krajów zachodnich, t. j. Niemiec, Francji, Danji itp. jest niemożliwy wobec przesylenia tych rynków własną, częstokroć gatunkowo lepszą produkcją. W najlepszym położeniu jest też i handel Gdańska. Obciążony wskutek wyższego standardu życiowego, oraz nadmiernie wysokich podatków i świadczeń społecznych, bardzo znacznymi kosztami handlowymi, staje się zbyt drogim w handlu pośrednikiem, ażeby chciano z pośrednictwa jego korzystać.

Słuszne też są po części narzekania gdańskich sfer handlowych, że nie odnoszą one żadnych, a w najlepszym razie osiągają minimalne zyski ze wzmożonego czterokrotnie ruchu przeładunkowego w porcie gdańskim w stosunku do przeładunków przedwojennych, gdyż ruch ten uskutecznia się bezpośrednio od eksportującego producenta do importującego konsumenta, albowiem, towary stanowiące gros eksportu, jak również importu przez port gdański, są tego rodzaju, które drogiego pośrednictwa nie znoszą, a nawet najczęściej nie potrzebują, jak węgiel, nafta, rudy żelazne drzewo i t. p. O ile zaś pośrednictwo takie okazało się konieczne, to utworzono dla tego celu osobne organizacje z pominięciem drogiego gdańskich współpracowników. Eksport zboża, produktów rolnych, przetworów zwierzęcych, nabiału, jaj i t. p. towarów, które łatwiej by zniosły nawet droższe pośrednictwo, przedstawia obecnie wobec zbyt niejednorodnej i niepewnej polityki agrarnej i jeszcze mało intensywnej gospodarki rolnej, oraz wobec znacznie zwiększającej się wskutek naturalnego przyrostu ludności, wewnętrznej konsumpcji kraju — zupełnie niedostateczne i niepewne podstawy dla gdańskiego handlu pośredniczącego, który z tych właśnie źródeł w eopce przed rozbiorem Polski, czerpał największe swoje zyski.

Pozostaje zatem handlowi gdańskiemu tylko wąski teren pracy, jako pośrednika w imporcie towarów kolonialnych i wysokowartościowych produktów zagranicznych, które łatwiej znieść mogą drogie pośrednictwo i wyższe koszty handlowe. Jest to jednak zbyt szczupły grunt aby z niego czerpać mogło dostateczne środki egzystencji wielkie miasto portowe.

Jakież są zatem drogi dla przyszłego rozwoju gospodarczego Gdańska, jakie środki, którymi mogłaby ta niegdyś tak świetna republika mieszczańska zdobyć z powrotem swą pozycję i znaczenie w handlu międzynarodowym? Droga jest jasna i

środki proste. **Gdańsk musi się wyrzec polityki nacjonalistycznej gdyż dobry i mądry kupiec nie może i nie powinien być szowinistą.** Musi się zdobyć na odwagę, aby otrząsnąć się z gniotących go jak ciężka zmora ciężarów i ofiar ponoszonych dla podtrzymania pruskiego nacjonalizmu — wielkiej i kosztownej maszyny administracyjnej przewyższającej wielokrotnie istotną potrzebę w. miasta i jego zasoby materialne.

**Gdańsk musi oprzeć swoją organizację, gospodarczą, a przedewszystkiem nerwus rerum gospodarstwa, t. j. walutę swą na szerokich podstawach swojego zaradzia a więc na Rzeczypospolitej Polskiej.** Nie traci on nic ze swej suwerenności, której z takim zacięciem strzeże, jeżeli guldena gdańskiego dostosuje do parytetu polskiego złotego, i w ten sposób uobywateli guldena gdańskiego w Polsce, a złotego polskiego w Gdańsku.

W ten sposób z czasem zrówna się gdański standard życiowy ze standardem polskim, obniżą się koszty produkcji jego przemysłu, oraz zredukują się nadmiernie dziś wysokie koszty handlowe w gdańskim handlu pośrednim. Będzie to najpewniejszy sposób przywrócenia zdolności konkurencyjnej tak przemysłowi jak i handlowi gdańskiemu.

Otwarcie drogi do niczego nieskrepowanego obiegu obu walut na zasadzie równouprawnienia na całym obszarze celnym Rzeczypospolitej wyeliminowanie zbędnego przeliczenia lub wymiany guldenów na złote i na odwrót, usprawniłoby i ożywiło niezmierne obrót handlowy, oszczędziłoby kupcom strat ponoszonych z disagia i przyczyniłoby się w wysokiej mierze do ugruntowania wzajemnego zaufania.

Znakomity i naśladowania godny przykład daje w tym kierunku **Stocznia Gdańska**, która w obrotach swych z Polską zupełnie równouprawniła obie waluty i wszelkie transakcje i umowy z polskimi kontrahentami zawiera zasadniczo w walucie polskiej.

Tej mądrej i na zdrowych przesłankach opartej polityce handlowej zawdzięcza Stocznia Gdańska świetny rozwój swoich zakładów i z dniem każdym coraz więcej rosnące zatrudnienie we wszystkich działach swej produkcji, o czym inne przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe w Gdańsku wskutek mieszania pierwiastków nacjonalistycznych i politycznych w zagadnienia handlowe, ani marzyć nie mogą.

Droga do rozwoju i dobrobytu Gdańska jest otwarta. Trzeba tylko dobrej woli i odwagi przeciwstawienia się ślepego szowinizmowi, aby na nią wkroczyć.

**Jeżeli Gdańsk nie uczyni tego dziś, to jutro, t. j. kiedy Gdynia dojrzeje do wielkiego portu i miasta, będzie już zapóźno.**

W rozwiązaniu tego problemu leży cały punkt ciężkości zagadnienia o przyszłości Gdańska i na tym polu oczekuje go niebezpieczeństwo supremacji Gdyni.

Miecz. Mistat.

# Pokojowe bańki na kipiącym wulkanie

Raz pokój — raz wojna!

## Takie wieści nadchodzą z Dalekiego Wschodu

Chiny gotowe do rokowań z Moskwą.  
Szanghaj, 26. 7.

Minister Spraw Zagranicznych Wang, w wywiadzie z przedstawicielami prasy oświadczył m. in.: **Chiny pragną rozpoczęcia rokowań z rządem sowieckim** i skłonne są zlikwidować konflikt w sprawie kolei wschodnio - chińskiej, przychylając się do życzenia Moskwy uregulowania tej kwestji w drodze bezpośrednich rokowań nie uciekając się do pośrednictwa strony trzeciej. Minister Spr. Zagranicznych uważa, iż rokowania powinny się odbywać raczej w Moskwie niż w Charkowie. Zapatruje się przytem optymistycznie na przebieg ewentualnych rokowań. W końcu zaznaczył minister, iż **oczekuje z Moskwą odpowiedzi** co do stanowiska w kwestji zalecanej procedury oraz co do daty rozpoczęcia ewentualnych rokowań.

Pułk białogwardyjski zdobył Nikolsk.  
Londyn, 27. 7.

„Daily Ekspres“ zamieszcza doniesienia swe go pekińskiego korespondenta o sytuacji w Mandżurji. Korespondent bawi w obecnej chwili w Charbinie.

Donosi on, że wśród rosyjskich sfer kupieckich tego miasta panuje wielkie zaniepokojenie.

**Kupcy rosyjscy pozamykali swe sklepy, a zapasy towarów oddali do składów japońskich, aby w ten sposób mogły one korzystać z ochrony flagi japońskiej.**

Pozatem Rosjanie chronią się do hoteli i domów obywateli japońskich, spodziewają się bowiem interwencji wojsk japońskich, celem ochrony interesów obywateli japońskich.

**Kilka sowieckich firm handlowych uciekło się nawet pod opiekę flagi angielskiej.**

Sowiecki konsul generalny przebywa wciąż jeszcze w Charbinie, ale pozostaje pod aresztem domowym.

**14 tysięcy rosyjskich funkcjonariuszy kolei wschodnio - chińskiej nie zastosowało się do odezw wy władzy sowieckiej i nie porzuciło pracy. Są to przeważnie niżsi urzędnicy.**

Japońscy uciekinierzy z Mandżurji opowiadają, że **kraj pozostaje nadal w posiadaniu chińczyków** i że oddziały sowieckie nie przekroczyły nigdzie granicy.

Emigranci rosyjscy wydają w Charbinie własne pismo, które donosi o rzekomem zwycięstwie jednego z białych pułków nad przeciwnikiem.

Według tych informacji **miały oddziały białych wojsk zdobyć miasto Nikolsk**, położone na skrzyżowaniu kolei syberyjskiej z koleją władystocką.

Gdyby wiadomości te okazały się prawdziwe, oznaczałyby one poważne zagrożenie Władystoku.

## Rozprawa przeciwko Ulitzowi

Co zeznają świadkowie odwodowi?

Katowice, 27. 7. 1929.

Wczoraj o godz. 8-ej rano rozpoczął się dalszy ciąg rozprawy przeciw Ulitzowi. Przesłuchano sze reg świadków, powołanych przez obronę i mających stwierdzić lojalność Ulitz wobec państwa polskiego. Świadek **Król**, naczelny redaktor „Katowitzer Ztg.“ zeznaje, że nieraz rozmawiał z Ulitzem na temat artykułów politycznych i stanowiska mniejszości niemieckiej na polskim Górnym Śląsku, zaprzecza jednak, jakoby Ulitz miał inspirować kierunek polityczny „Katowitzer Ztg.“ Świadek **Jankowski**, były poseł na Sejm Śląski daje w sposób ogólnikowy dobrą opinię o Ulitzu. Świadek **Pant**, naczelny redaktor „Oberschlesische Kurrier“ twierdzi, że Ulitz zawsze stał na gruncie prawa. Świadek **Machej**, były poseł na Sejm Śląski przytacza okoliczności, mające świadczyć o lojalności Ulitz. Zeznają jeszcze kierownicy poszczególnych grup prowincjonalnych Volksbundu, w tym sam. duchu. Na sali zjawia się **profesor uniwersytetu w Lozannie Bischof**, zawezwany przez obronę, a dopuszczony przez sąd jako znawca pisma. Znawcę zaprzysiężono przy pomocy tłumacza języka francuskiego **prof. Tymienieckiego**, poczem dano mu czas do przeprowadzenia ekspertyzy podpisu Ulitz. Z kolei odczytano z akt sprawy Sauermana pismo, zawierające charakterystykę działalności Volksbundu oraz akty regencji opolskiej, dotyczące osiedlenia się na Śląsku Opolskim — Białuhy.

Świadek **kpt. Zychon** przedłożył korespondencję Volksbundu, dotyczącą stosunku tej organiza-

cji oraz jej przewodniczącego do „Katowitzer Ztg.“ i stwierdza wpływ, wywierany na to pismo.

Oskarżony Ulitz w dłuższym przemówieniu usiłuje udowodnić, że wpływał na „Katowitzer Ztg.“ w charakterze osobistym a nie jako przewodniczący Volksbundu.

Rzeczoznawca pisma prof. Bischof stanął przed sądem o godz. 19,30 i przedstawił orzeczenie piśmienne, przetłumaczone na język polski.

W orzeczeniu tem prof. Bischof oświadcza, iż ze względu na brak oryginału inkryminowanego zaświadczenia nie może wypowiedzieć opinii ani za ani przeciw autentyczności podpisu Ulitz. Porównanie podpisu na fotografii z niezaprzeczonym podpisem Ulitz wykazało najzupełniejsze podobieństwo oprócz jednego albo dwóch drobnych szczegółów tak pod względem liter jak ogólnego charakteru podpisu. Mimo to jednak stanowiąc opinię co do autentyczności nie może być podana. **Prof. Bischof uważa, iż jest całkowicie możliwe, że podpis Ulitz jest autentyczny, jak również, że nie jest wykluczone, że podpis jest sfałszowany.**

Po przesłuchaniu ekspertów wojskowych rozprawę odroczone do jutra godz. 8.45 rano.

### Wyrok przeciwko Ulitzowi

Katowice, 27. 7. 1929.

Wczoraj zapadł w rozprawie Ulitz wyrok skazujący oskarżonego na karę więzienia przez 5 miesięcy. Wykonanie kary zawieszono na przeciąg dwóch lat.

## Evakuacja Nadrenji gotuje Europie straszne klęski

Dziennik francuski ukazuje prawdę o Nadrenji i zwraca uwagę na plany niemieckie na Wschodzie

Paryż, 27. 7.

W „Echo de Paris“ ukazał się artykuł wybitnej osobistości wojskowej, której nazwiska redakcja nie wyjawia, podkreślając jednak jej kompetencje i posłuch jakiposiada w świecie wojskowym. Autor tego artykułu **podkreśla doniosłość kwestji okupacji Nadrenji**, usiłując dowiedzieć jakie korzyści wynikają z jej utrzymania. Chociaż liczbę wojsk okupacyjnych mogłaby być większa, co byłoby z pożytkiem dla sprawy jednak i przy obecnym stanie liczebnym wojska te stanowią moralną przeszkodę do urzeczywistnienia wojowniczych zamiarów nacjonalistów niemieckich. Żaden wojskowy nie odważy się wziąć na siebie odpowiedzialności za zatarg zbrojny, którego pierwsze operacje na stąpiłyby na terytorjum niemieckim, zwłaszcza w najbogatszej jego części.

Wojska okupacyjne — pisze autor artykułu — chociaż słabe liczebnie stanowią przeszkodę materialną dlatego, że w razie wojny mogą wyrządzić nieprzyjacielowi niezliczone szkody, wstrzymując na czas dłuższy pochod jego wojsk. Nie należy też zapominać, że wszystkie stronnictwa niemieckie od socjalistów aż do nacjonalistów uważają wschodnie granice Rzeszy jako tymczasowe i pałają chęcią zmodyfikowania ich na swoją korzyść, **gotowe walczyć o to z orężem w rękę.** A nie będą mogły Niemcy do walki takiej przy-

stąpić, dopóki wieść będzie nad nimi groźba okupacji Nadrenji. Armja nadreńska byłaby w danym wypadku strategiczną awangardą wojsk francuskich, występujących raz jeszcze w obronie prawa i cywilizacji. Armja niemiecka zastanowi się poważnie zanim zaryzykuje rozpoczęcie manewru, który doprowadziłby z konieczności do jej rozbitcia, co pociągnęłoby rozpadnięcie się jednolitej Rzeszy, pomimo świetnego jej skonsolidowania osiągniętego dzięki błędom, popełnionym przez sojuszników od czasu zawieszenia broni. **Zwolennicy ewakuacji — konkluduje autor — pracują wbrew interesom pokoju, gotując Europie najstraszliwsze klęski.**

### Żniwa w całej pełni

Sprzęty zapowiadają się bardzo dobrze.

Warszawa, 27. 7.

Żniwa rozpoczęły się już na terenie prawie całego kraju. Opóźnienie terminu zbiorów nie wpłynęło ujemnie na jakość ziarna. Pod względem ilościowym zbiory tegoroczne zapowiadają się bardzo pomyślnie, przyczem, zdaniem fachowych rolników, należy się jedynie liczyć z możliwością zmniejszenia się sprzętu słomy, natomiast plonów nie będzie w każdym razie mniej, niż było w roku ubiegłym. Szczególną poprawę widzimy w zbożach jarych, zwłaszcza w owsie.

## Wilhelm może powrócić do Niemiec

Projekt nowej ustawy o ochronie republiki

Berlin, 26. 7.

Prasa podaje za dziennikiem francuskim „L'Oeuvre“ wywiad udzielony przedstawicielowi berlińskiemu tygodniennika przez ministra Spraw Wewnętrznych Rzeszy Severinga, w sprawie nowego projektu ustawy o ochronie republiki. Minister Severing oświadczył, iż odnośny projekt został już ostatecznie opracowany przez Ministerjum Spraw Wewnętrznych, że jednakże **usunęto z niego paragraf, zakazujący b. cesarzowi powrotu do Niemiec.** Wobec tego ze stanowiska prawnego nie stoi nic na przeszkodzie powrotowi b. cesarza, aczkolwiek, zdaniem ministra **powrót ten jest mało prawdopodobnym.** Min. Severing wyraził przekonanie, że ewentualne przybycie b. cesarza do Niemiec nie zagrażałoby w niczem ustrojowi republikańskiemu.

### Przygoda żyda w tramwaju

Co przeżył Jasek Orzech podczas wielkiej burzy w tramwaju warszawskim.

Warszawa, 26. 7.

Do jednego z komisariatów policji w Warszawie wpłynęła onegdaj następującej treści „skarżka“ Jaska Orzecha z Stopnicy:

„Kiedy zaczęło się tyskać na niebie, to ja stałem w tramwaju numer zero i bardzo się bałem. A jak zaczęło zamojeć plecami na ulicy Gęsiej, to ja zaczęłem krzywić: Stać bo ja uciekam. To pan konduktor powiada żeby ja cicho byłem, a tu cztery pasażerowie wołają żeby ja wyskakiwałem. I wzięli mnie wynieśli z wagonu i wprowadzili do bramy i zaczęli pocieszać i uspokoili mnie zupełnie. Ale jak ony poszli to ja się złapałem za kieszeń i potem latałem jak ten grupi owiec po deszczu i mokłem. Bo opiekunowie skradli mi 112 dolary i 380 złotych razem z portfelem i pustymi weksłami.

Upraszam o odnalezienie przestępców i ukaranie bardzo surowo więzieniem albo zesłaniem do oddalonej gubernji z szacunkiem Jasek Orzech“.

### Kłęska posuchy w Anglii nie ustaje

Ziemia pochłonęła wodę.

Londyn, 27. 7.

Gwałtowna burza, która ubiegłej nocy rozszalała się nad całą południową Anglią i spowodowała kilka wypadków śmierci nie wpłynęła na polepszenie się sytuacji, wywołanej posuchą. Mimo obfitych opadów, woda wchłonięta została przez wysuszoną do cna ziemię. **Kłęska posuchy trwa w Anglii w dalszym ciągu.**

### Gała wieś spłonęła

Piorun przyczyną pożaru.

Wilno, 27. 7.

W związku z szaloną burzą, jaką przeszła nad Wileńszczyzną, od uderzenia pioruna spaliła się doszczętnie wieś **Latawice.** W płomieniach znalazło śmierć kilkoro dzieci. Szkody materialne są bardzo znaczne.

### Mueller wraca do zdrowia

Berlin, 27. 7.

Wedle biuletynu lekarskiego w stanie zdrowia kanclerza **Muellera zaszła poprawa.** Lekarze są nastroszeni optymistycznie. Chory przyjmuje już lepsze potrawy.

### Wstrząsająca tragedia w kąpieli

Tragiczna śmierć 4 osób.

Lublin, 27. 7.

Dobra Zadziebszyce powiat Lubartów, własny hr. Ostrowskiego, były widownią **tragicznego wypadku, zakończonego śmiercią 4 osób.**

W godzinach rannych dwie córki plenipoten ta tych dóbr, **Skąły**, udały się pod opieką pani Wawro i jej siostry do kąpieli w Wieprzu Starsza z dziewcząt, licząca 13lat, w pewnej chwili **poczęła tonąć.** Na pomoc pospieszyła jej młodsza która podzieliła jednak los siostry i poszła na dno. **Widząc to obie starsze panie, rzuciły się na ratunek lecz i one utonęły.**

Tragiczna śmierć czterech osób w kąpieli wywołała w okolicy wstrząsające wrażenie.

### Pół wieku chorowała w szpitalu

Rzadki wypadek jubileusz.

Berlin, 27. 7.

Wedle doniesienia z Zurychu, zmarła tam onegdaj w miejskim szpitalu niejaka **Eliza Utzinger**, licząca 60 lat życia, z czego **pełne 41 lat spędziła w tymże szpitalu.**

W ubiegłym roku nieszczęśliwa ta osoba obchodziła swego rodzaju **jubileusz 40-letniego pobytu w szpitalu** gdzie ją leczono od roku 1888 na jakąś tajemniczą chorobę mózgu. Od chwili przybycia do lecznicy **nie opuściła jej na chwilę.**

### Granat zabił 6 osób

Ostrożnie ze znalezionymi pociskami.

Lwów, 27. 7.

Onegdaj przy rozbieraniu pocisku armatniego przez pastucha na pastwisku Sewery pow. Zborów, **granat eksplodował, kładąc trupem 6 chłopców wiejskich** w wieku od 7 do 18 lat, raniąc ciężko dwóch. Eksplozję pocisku spowodował zabity **Ilko Chałaj**, który przyniósł na pastwisko znaleziony pocisk i rozbierając go, spowodował eksplozję.

# Tajemnice gwiazd zbadano

Doniesie odkrycia angielskich astronomów

W zawrotnym pędzie postępu niema obecnie prawie już dnia nawet, by nie zaznaczył się jakimś nowym epokowym odkryciem czy wynalazkiem.

Z Londynu nadchodzą wiadomości, że fizykom prof. H. H. Turnerowi mgłanego tworzywa, znajdującego się poza drogą mleczną, a dostrzegalnego tylko przez najlepsze teleskopy astronomiczne. Są to oceany gazów o niesłychanej rozciągłości terenowej, z których prawdopodobnie utworzą się nowe słońca i światy.

Analiza błędnego ledwie dostrzegalnego światła nebulium wykazała, że muszą tam płonąć jakieś pierwiastki, zupełnie nieznanne ani na ziemi ani na planetach najbliższych od nas.

Jestto prawdopodobnie prapierwiastek materji. Już 50 lat minęło, jak chemikom rosyjskim Mendellejewowi i Mejerowi udało się ułożyć tablicę pierwiastków. Początkowo tablica ta miała wiele luk, gdyż nie wszystkie były jeszcze odkryte, ale powoli chemja wypełniała te luki, m. in. np. radjum, wykryte przez naszą rodaczkę Marję Curie Skłodowską i wiele inn. Dziś mendelejowska tablica jest już całkowicie wypełniona 92 pierwiastkami. Wszystkie są już znane chemji. Stwierdzono później, że wszystkie bliższe od nas i dalsze światy widzialne składają się również z tych 92 pierwiastków. Cudowna i godna najwyższego podziwu metoda, która doprowadziła do tych odkryć, opiera się na analizie spektralnej światła. Pozwala ona wnikać nie tylko w analizę chemiczną materji, dając możliwość jeszcze zbadania wszelkich warunków i przemian, jakie zachodzą w materji, stwierdzenia warunków ciśnienia powietrza, zbadania temperatury, zjawisk magnetycznych i elektrycznych i wielu innych danych, które laikowi wydawałyby się wprost niemożliwe do stwierdzenia. Tak np. zbadano istotę gazu holium, wykrytego pierwotnie w słońcu, a dopiero później stwierdzonego i wytworzonego na ziemi. Helium jak wiadomo, służy dziś do wypełniania balonów. Ale przy badaniu analizy spektralnej astronomowie stawali wciąż przed nierozwiązaną zagadką. Oto w spektrze nobelium ukazywały się nierozłącznie ze spektrem 92 pierwiastków jakieś dwie linie tajemnicze. Musiał tam płonąć jakiś tajemniczy gaz, który nie dawał się określić znanymi chemikom ziemskimi metodami. Nazwano go „nebulium“. Nebulium począł rozpałać umysł uczonych. Stał się legendarnym w świecie astronomów i badaczy chemji. Wszyscy czuli, że jeżeli uda się ów tajemniczy pierwiastek określić, to temsamem teoria powstawania materji i wiele zagadnień kosmicznych, dotychczas niezbadanych zostaną wyjaśnione i nauka dozna olśniewającego wstrząsu.

Otóż szczęście posłużyło obydwom chemikom angielskim. Oparli oni swoje doświadczenia na tej zasadzie że owe dziwne linie są oznaką nie ja-

kiejś nowej materji, pierwiastka, lecz oznaczają obecność w przestrzeniach międzygwiazdowych jakiegoś gazu, który płonie w niesłychanie wysokiej temperaturze, w przestrzeni pozbawionej wszelkiego ciśnienia.

Postanowiono w laboratorjach stworzyć podobne warunki, by wywołać sztucznie owe linie. Dopomogły do prób nowoczesne aparaty pozbawione dokładnie powietrza. I oto, gdy pewnego dnia podano badaniom w tych aparatach zwyczajny, znany wszystkim tlen, w spektrze jego dojrzano owe linie tajemnicze. Zagadka została rozwiązana. Tajemniczy „nebulium“ okazał się zwykłym tlenem.

Ale wraz z tem odkryciem znajdujemy się dopiero na pierwszej ścieżce wgląd wielkiej puszczy tajemnicy powstawania materji. Jakże straszliwa musi wręcz praca w tych oddalonych rejonach świata, dokąd światło dochodzi po milionach lat.

Jak dowodzą tacy uczeni, jak Svante Arrhenius i Plank, we wnętrzu skupień mglistych owych zaświatów działają temperatury wprost nie do pomyślenia dla człowieka. Uczeni twierdzą, że praca nad tworzeniem nowych światów odbywa się w temperaturze 80 milionów stopni Celsjusza, pod czas gdy w przestrzeniach granicznych z temi skupieniami mglistymi panuje temperatura poniżej 200 stopni. Czy uda się kiedykolwiek badaczowi ziemskiemu wytworzyć takie warunki tworzenia się materji, przy podobnych temperaturach, należy wątpić. Nie możemy jeszcze wytworzyć na wet tej sily światła elektrycznego, jakie posiada piorun, a więc kilku milionów volt, aczkolwiek do sily już do wytwarzania sily 1 miliona volt i temperatury 7000 stopni w specjalnym łukowym piecu elektrycznym.

Dopiero, gdy uda się nam wyzwolić straszliwą sily tkwiącą w atomach przez zburzenie tych atomów, wtedy dopiero człowiek będzie posiadał możliwość wytwarzania energii, wobec której sily energii pioruna będzie drobniactwem bez znaczenia. A trzeba wiedzieć, że najsilniejszy piorun, gdybyś my umieli wyładować jego energję, mógłby dać nam energję, zdolną do poruszenia wszystkich fabryk w największem mieście i oświetlenia wszystkich jego ulic na przeciąg ułamka jednej sekundy, podczas gdy jeden gram materji której atomy udałoby się nam zburzyć, mógłby wyzwolić sily, pozwalającą na takąsamą pracę w wielkiem mieście przez przeciąg długich dni.

Nie dziwnego więc, że tlen pod działaniem tych straszliwych sily kosmicznych w owych przestrzeniach tak długo wydawał się uczonym tajemniczym, nieznanym gazem. Od dziś więc „nebulium“ jest już dla nas tylko pratlentem, czyli tlenem w stanie pierwotnym. Odkrycie chemików angielskich, aczkolwiek napozór wydaje się otwarciem drzwi otwartych, wkrótce zaważy niezmiernie we wszystkich dziedzinach chemji.

## Na szerokim świecie

Automatyczny telefon łączy Watykan z całą Europą.

Sieć telefoniczna w Watykanie została z automatyzowana. Odpowiednie prace przeprowadza International Telephone and Telegraph Corporation. Angliki przeprowadzili te prace bardzo sprawnie.

Centrala watykańska przewidziana jest dla 1900 linii. Z tych 500 jest już na ukończeniu. Około 30 połączeń łączy Watykan z królestwem włoskiem.

Nowa centrala otwiera przed państwem papieskiem wielkie horyzonty. Łączyć ona będzie Watykan prawie ze wszystkimi państwami kulturalnymi, czyli z prawie z 33 milionami stacyj telefonicznych. Założenie kabli wymagało niesłychanej znajomości techniki tego przedsiębiorstwa prawie mistrzostwa w tym dziale. Trzeba bowiem było wziąć pod uwagę że mury Watykanu mają miejscami 5 mtr. grubości, a na ścianach sal znajduje się wiele bezcennych arcydzieł sztuki które należało oszczędzać przy zakładaniu kabli. Przed rozpoczęciem prac odpowiednich, Papież przyjął na audjencji sir Leona Pilade-a, pełnomocnika firmy International Standard Electric Corporation, podziękował za jego pośrednictwem towarzystwu za żywe zainteresowanie, jakie ona wykazała w tej sprawie i pochwalił wartość systemu, jakim powoduje się ono przy przeprowadzaniu swych prac.

Obszar państwa papieskiego obejmuje około 1 i ćwierć klm. kwadrat. z 450 mieszkańcami.

Pałac watykański w którego salach znajdują się bezcenne dzieła sztuki leży na północ od kościoła S-go Piotra i obejmuje około 1000 budowli. Zewnętrzne mury pałacu obejmują przestrzeń około 13 hektarów, sam budynek bez dworców ma powierzechni 7 i pół hektara.

Przygoda królowej angielskiej.

Przed kilku dniami straż pałacu Buckingham były niezmiernie zdumione, ujrzawszy królową angielską wyjeżdżającą z pałacu w aucie z nieznanym człowiekiem.

Królowa była ubrana w ciemne suknie, bez żadnych ozdób, jak przeciętna Angielka.

Okazało się że królowa wyjechała na miasto, by poczynić pewne zakupy, a nie chcąc zwykłej pompy, postanowiła jechać incognito. Trzeba trafić, że po poczynieniu zakupów, gdy auto zawróciło do pałacu, zepsuł się w niem motor i automobila ani rusz nie mógł ruszyć z miejsca. W momencie, kiedy do auta zbliżył się policjant, podjechał do niego jakiś maleńki automobil. Prowadzący je młodzieniec poznał w stojącym aucie królową i natychmiast zaproponował jej, że ją odwiezie do Buckingham. Królowa zgodziła się bez wahania, przeniosła sama swoje pakunki i auto ruszyło w drogę. Policjant, dowiedziawszy się od szofera zepsutego auta, że to królowa niem jechała, zmieknął oczywiście i sam pomagał przy jego reparacji. Królową tymczasem czekała jeszcze jedna niespodzianka. Po zajęciu do pałacu, zmienione już straż nie chciały wpuścić automobilu. Dopiero gdy poznały królową, auto wjechało do parku pałacowego, a grzeczny młodzieniec został zaproszony na herbatkę, z której napewno będzie zadowolony przez całe życie.

Wymordowanie ekspedycji amerykańskiej w Venezueli.

Stany Zjednoczone wysłały przed miesiącem wielką ekspedycję złożoną z inżynierów i kinoooperatorów filmowych w puszcze Venezueli. Ekspedycja miała na celu zbadanie, czy tereny niezawiera ją nafty. Jak donoszą niejasne dotychczas jeszcze depesze, cała ekspedycja zginęła od strzał zatrutych krajowców.

Jezioro Nemi coraz płytsze.

Prace inżynierów włoskich nad osuszeniem jeziora Nemi trwają w dalszym ciągu. Wydobyto z nurtów jego strzałą brązową ozdobioną głową lwa, jak również pięknie wyrzeźbioną głowę wilka i kilkanaście posągów brązowych. Pierwszy z okrętów rzymskich już wytonił się prawie cały. Pozostaje w mule już tylko dno okrętu.

Jak Chińczycy rwą zęby.

Jedno z fachowych pism angielskich opisuje jak w państwie złotego smoka wyrwywają zęby.

W środkowych prowincjach utrzymał się zyczą przy lada bólu zębów usuwać je palcami. Młody Chińczyk, pragnący pościć się dentyście, zaprawiany jest do tego zawodu już od najmłodszych lat. Przedewszystkiem wyrabiają mu sily chwytu w palcach. Do tego celu służy deska z wbitemi w nią słabiej i mocniej drewnianymi kołkami, które zmuszony jest stopniowo jednym ruchem wyrwywać. Sily jakiej wymaga wyrwywanie takiego kołka, równa się sily, którą trzeba użyć do podniesienia ciężaru wagi od kilkunastu do 400 funtów. W zależności od wprawy i szybkości ruchu, kandydaci otrzymują stopnie kwalifikacyjne.

Dla uśmierzania bólu dentysta chiński stosuje opjum olejek pieprzowy, miętowy itp. środki. W pacjenta wmawia się, że powodem cierpień są robaki, gnieżdzące się w chorym zębie. Po wyrwywaniu go, zręczny operator pokazuje delikwentowi ich kilka okazów, które stale nosi przy sobie.

## Kartki podrózne z domów gry

Madonna ruletki.

Przez francuskie kasyna gry przesuwa się cały szereg postaci które przedstawiają dla pisarzy całe morze materiału interesującego. W ostatnich czasach w jednej z miejscowości południowych Francji zwracał na siebie powszechną uwagę wysoki młody Hiszpan, który wstawał od rulety tylko dlatego, aby się napić stojąc czarnej kawy i znów zasiąść do stołu.

Przesiadywał on w kasynie od najwcześniejszych do najpóźniejszych godzin dnia.

Podczas gry wstawał często odchodził kilka kroków od stołu wyjmował maleńkie złoczone pudełko i wpatrywał się w jego wnętrze. Znajdowała się tam misternie wykonana ze złota postać madonny w obrazie nad maleńkim ołtarzykiem, wyrzeźbionym w marmurze. Ołtarzyk był bogato ozdobiony klejnotami i przedstawiał prawdziwe arcydzieło sztuki snycerskiej.

Hiszpan bezdziwicznie poruszał wargami, modląc się widocznie przed ołtarzem swego przenośnego kościoła, prosząc madonny o natchnienie na jaki numer ma stawiać.

Gdy wygrywał zgarniał dość obojętnie tysiące ze stołu, wyjmował ołtarzyk i patrzył z wdzięcznością w oblicze madonny. Zdarzyło się jednego dnia, że szczęście mu nie dopisywało stale. Wów czas wyjął ołtarzyk, otworzył go i... pogroził madonnie. Nie minęło kilka godzin, gdy hiszpan został aresztowany. Okazało się że był to ksiądz hiszpański, który przywłaszczzył sobie cenny ołtarzyk, arcydzieło sztuki starej i wyjechał z niem w podróż szukać szczęścia w domach gry.

Ołtarzyk należał do zbiorów katedralnych, a pochodził z czasów Filipa II. Miał on wartość co najmniej miliona franków, Ksiądz w chwili aresztowania rzucił ołtarzyk na ziemię i zmasakrował nogami.

Zakochana para.

Do jednego z najlepszych hoteli w Monte Carlo zajechała młoda para, jak widać bardzo zakochana w sobie, gdyż oboje ani chwili nie rozłączali się. On był młodym inżynierem z Paryża, żona jego córka kupca francuskiego w Marokko.

Para wybrała sobie miły numer w hotelu i zaraz pierwszego wieczoru chciała pójść na operę. Służący hotelowy, który przyniósł bilety, opowiedział małżonkom historję, która w przededniu wydarzyła się w tej operze. Zaangażowany z zagranicy znany śpiewak w chwili antraktu wyszedł do kasyna i tam przegrał nietylko gażę ale i wszystko co miał. Wróciwszy do teatru w chwili, kiedy miał znów pokazać się na scenie, oświadczył dyrekcji, że nie będzie śpiewał, dopóki mu nie zwróci.

Po chwilowych komerażach dyrekcja zgodziła się na to i zwróciła śpiewakowi stratę, ale dla zabezpieczenia się w następnym akcie śpiewaka po zejściu ze sceny... zamknięto na klucz w garde robie. Para małżeńska, wysłuchawszy tego opowiadania udała się do opery. W nocy zauważono ją przy stole ruletkowym.

Początkowo grali dość grubo, ale wkońcu, gdy szczęście się odwróciło, coraz mniejsze stawki wydobywali z kieszeni. Przegrali widocznie wiele, gdyż nazajutrz przy śniadaniu w hotelu byli oboje blade i bez humoru. W trzy dni później zakochany małżonek porzucił żonę i wyjechał, nie zapłaciwszy rachunku, który uregulowała dopiero mama, pośpieszając na depeszę z dalekiego Marokka do opuszczonej córki. Historia zakończyła się dość niespodziewanie. Zirytowana niepowodzeniem córki mama zaszła do kasyna i, jak do dziś opowiadają w Monte Carlo, wyszła stamtąd z milionem franków, wygranych w przeciągu kwadransa, poczem opuściła pośpiesznie niedziwne miasto.

# Spiączka obywateli kaszubskich

wykorzystana przez żywioły niemieckie

Ukazała się ostatnio nakładem i drukiem nie mieckiej drukarni Adolfa Splitta w Kartuzach mała broszurka pt. „Informator na Kartuzy i oko lice“.

Fakt ten nie posiadałby głębszego znaczenia, gdyby nie to, że w owym „Informatorze“ znajduje się kilkadziesiąt ogłoszeń firm rdzennie polskich. P. Splitt jest podobno zagorzałym Niemcem. Wydaje on „Przyjaciela Ludu Kaszubskiego“, którego egzemplarze były do niedawna rozdawane gratis a zbierane z powrotem przez tegoż Splitta za 10 groszową dopłatą (sic).

Za czyje pieniądze ów „Przyjaciela“ szerzący w Kaszubach idee separatystyczne — był i jest wydawany nie wiadomo — w każdym razie trudno p. S. posądzić o filantropję.

Przykro doprawdy pomyśleć, że istnieją w powiecie kartuskim drukarnie, których właściciele posiadają piękne polskie nazwiska i zadzierży-

stość partyjną a tak mało inicjatywy.

Natomiast panowie kupcy — również o pięknych polskich nazwiskach — powinni wiedzieć, że nie wszystko jest interesem, że istnieje w szczególności na kresach wyraz, o którym nikomu za pominać nie wolno; wyrazem tym jest hasło: swój do swego i... polskość — która przeciw polskim kupców również obowiązuje.

Jeśli miejscowe i zamiejscowe polskie drukarnie, oddając się starczej drzemce w zakresie wytwórczym, dają sobie niemieckim ogarom smaczne kąski z przed nosa porywać — przypomnijcie im choćby szturchańcem, że na rubieżach Państwa spiączka obywateli co się „polskimi patriotami“ zowią jest — zbrodnia.

Podsunięcie projekt — jeśli im brak rozmachu i inicjatywy — ale nie reklamujcie się u Splittów et consortes — tembardziej, że swoich macie pod bokiem.

## WIADOMOŚCI Z POMORZA

### Pożar od pioruna.

**Śliwice**, powiat tucholski. Podczas onegdajszej wieczornej burzy, która przeciągała nad tutejszą okolicą, połączonej z silnymi grzmotami i błyskawicami i nieznacznym deszczem, uderzył grom w wysoką brzozę, stojącą przy zabudowaniach gospodarza p. Muzoła pod Śliwicami. Od uderzenia zapalił się chlew, a następnie stodoła i reszta budynków gospodarczych; na koniec stanął w płomieniach i dom mieszkalny. Pożar szerzył się z ogromną szybkością, tak, iż zdołano wy ratować tylko żywy inwentarz oraz pierzyny i ni- kłą część ruchomości.

Z pięknych zabudowań pozostała kupa zgłiszczy. Powstałe straty sięgają wielu tysięcy zł. Poszkodowany nie był ubezpieczony; w ubiegłym roku z ubezpieczenia wystąpił.

### Ujęcie niebezpiecznego ptaszka.

**Śliwice**, powiat tucholski. Właściciele p. Pankałowej z Wilgartu pod Śliwicami skradziono jednej z ostatnich nocy ze stajni — oczywiście nie zamkniętej na kłódkę — półtorarocznego stadnika przedstawiającego wartość około 400 złotych. Kilkaset metrów od zabudowań załadowali sprawcy stadnika na wóz i odjechali w kierunku Czerska. Zarządzono za nimi energiczny pościg, który dał wynik nadspodziewany. Zatrzymano nie tylko furmankę, ale odnaleziono i stadnika, który znajdował się w jednej z rzeźni gdzie miał niebawem zostać zabity.

Sprawcą jest osławiony z licznych kradzieży w powiecie tucholskim niejaki Prądyński, który przed niejakim czasem zdołał zbiec policjantom którzy go eksportowali do Kochorowa. Prądyńskiego ujęto. Ma on też mieć na sumieniu kradzież 2-ch wysoko wartościowych jałówek właściciela p. Pestki z Koślińki. Z ujęciem tego złodzieja związana jest cała tragedia: mianowicie kręcił on się po lasach w okolicach Czerska, gdzie spotrzył go krytycznego dnia jeden z leśników. Za wiadomiona o tem policja urządziła w tej okolicy obławę. Szukano wszędzie aż wreszcie natrafiono na kupę mchu, pod którą znajdowało się wgłębienie — coś w rodzaju lisiej jamy.

Przy dalszych poszukiwaniach Prądyński wyskoczył ze swej kryjówki trzymając w każdej ręce browning. Lecz na szczęście nie zdążył oddać strzału, bo został w okamgnieniu ubezwładniony i przez kilku policjantów odtransportowany.

Tak oto dzięki przypadkowi wpadł niebezpieczny amator cudzej własności w ręce władz, które stale go poszukiwały.

### Dwa razy piorun podpalił.

**Bagienica**, powiat tucholski. W poniedziałek wieczorem przeszła nad tutejszą okolicą silna burza z piorunami, powodując aż dwa wypadki po żaru. Grom uderzył w obszerny chlew posiadzicie la 200 morgowego gospodarstwa p. Hassa; chlew niemal w gmieniu oka stanął w płomieniach, tak iż dużo żywego inwentarza, pomimo energicznej akcji ratunkowej padło pastwą płomieni.

Oprócz chlewu spaliły się stajnia i stodoła. Na miejsce wypadku przybyła niebawem sikawka z pobliskiego Pruszcza, a wkrótce potem straż pożarna ze stacji kolejowej Pruszcz-Bagienica. Stra ty są poważne, zostaną jednak w wielkiej części pokryte ubezpieczeniem. Na wzmiankę zasługuje jeszcze jeden fakt i to potępienia godny a mianowicie że ludność niemiecka Bagienicy zachowywała się biernie podczas akcji ratowniczej; nie reagowała na rozkazy sołtysa z Pruszcza ani komendanta straży kolejowej p. Kalinowskiego.

W drugim wypadku uderzył grom w stóg zboża (około 200 centnarów żyta), własność posiadziciela p. Rahra z Pruszcza. Stóg zgorzał doszczętnie; ubezpieczony od ognia nie był.

### Walka o kawalera.

**Świecie**. Zle jest, jeżeli ród męski pod wpływem nagromadzenia nadmiernej energii życiowej wyładowuje swe soki żywotne w ordynarnych bójkach karczemnych i innych tego rodzaju rękocy nach, — lecz stokroć gorzej, gdy nasze sympaty-

czne zresztą, córy Ewy w walce o „mężczyznę“ chwytają za nóż kuchenny by stoczyć bój na śmierć i życie. Spokojne miasteczko Świecie, uro czę położone nad brzegiem Wisły, było w tych dn. świadkiem jednej w swoim rodzaju tragifarsy, która tylko dzięki interwencji policjanta nie mia- ła na szczęście poważniejszych następstw. Otóż 2 leciwie niewiasty, ponoć jeszcze w panieńskim stanie cnotliwie żyjące, poznały mężczyznę, i to w dodatku marynarza, o którym w swych snach dziewczęcych od lat czterdziestu napróżno marzy- ły. Smutne to, ale prawdziwe. Czarowny kwiat miłości zakwitł w sercach panny Wilgockiej i Wysockiej (bo tak się nasze żądne miłości dziewice nazywały) na dobre. Tymczasem pan marynarz, birbant co się zowie, miał bardzo „miętkie“ serce i prędko puścił swe nadobne wielbiciele w trąbę. Pomogła mu w tem niejaka „panna“ Krzezińska która w długich a bezsennych nocach miłosnych potrafiła umiłowanemu tak swe koleżanki obrzy- dzić, że i ten o tych miłostkach prędko zapomniał. Niestety, jak to zawsze w świecie niewieściem by- wa, nasza „triumfatorka“ nie mogła swego sukcesu utrzymać w tajemnicy, tylko „pod największym sekretem“ opowiedziała całą historję kole- żance. Skutek był taki, że i zawiedzione wielbiciel ki wkrótce się o faktycznym (według ich mniema- nia) powodzie niewierności ekskochanka dowie- działy. Epilog tej dość arabskiej awantury roze- grał się w tych dniach na rynku świeckim. Wilgo- ka i Wysocka, wracając z pola od kopania kartofli spotkały Krzezińską. Nie namyślając się długo wszczęły pod zmyślnym pretekstem kłótnię w efekcie której rzuciły się na sprawczynię swego nieszczęścia i najbezczelniej zaczęły Krzezińską okładać widłami. Krzezińska na napaść ze stro- ny Wilgockiej i Wysockiej widocznie przygotowa- na, wyciągnęła z zapaski olbrzymi nóż kuchenny i dotkliwie poraniła swe rywalki w okolicy serca i głowy. Zajście zlikwidował policjant, który z tru dem tylko wojownicze niewiasty zdołał rozdzielić. Krzezińską aresztowano, a poranione Wilgocką i Wysocką odstawiono do lecznicy miejskiej. Tak się zakończyła ta miłosna eskarpada donżuana w Świeciu, co jak na małe miasteczko jest awanturą najzupełniej wystarczającą.

### Ofiara kąpeli.

**Chełmno**. W dniu 21 bm. pomiędzy godz. 4-5 popołudniu w odnodze Wisły, tuż koło mostu przy leśniczówce, strzelec II szwad. 8. p. strz. konnych Kałudziński Franciszek chciał użyć kąpeli.

Przy wejściu do wody uskarżał się, że woda bardzo zimna.

Nikt z będących w pobliżu osób nie zauważył jak śp. Kałudziński poszedł na dno i nie wypłynął. Pomimo energicznych poszukiwań na miejscu wypadku prowadzonych przez żandarmerję wojskową oraz pol. państw. z kom. komisarzem p. Graczykiem na czele, zwłok nie znaleziono.

Dopiero w poniedziałek przed południem natrafiono na zwłoki i wyciągnięto je z wody. „Po- wyższy wypadek niech będzie przestrogą, by nie kapać się w miejscach zakazanych.

Winnych policja patrolująca brzegi pociągnie do odpowiedzialności.

### Odpust.

**Swarzewo**, powiat morski. Przy precudnej pogodzie odbył się tutaj ubiegłej niedzieli nader uroczyste i podniosłe odpust Matki Boskiej Szkaplerznej, — cudownej, — Swarzewską zwanej. Już w przeddzień tego uroczystego naszego kaszu bskiego święta przybyła zwyczajem tradycyjnym pielgrzymka z Jastarni, którą podniosłemi a szcze Starzyna, poczem odbyły się uroczyste nieszpory. remi słowy powitał czcigodny ks. prob. Sieg ze Dnia następnego zaś zaroilo się w wiosce naszej od kilkutyśięcnej rzeszy wiernych. Uroczystą su- mę odprawił bratanek naszego duszpasterza ks. Pronobis Jan, zaś wzniosłe i do głębi dusz wnika- jące kazanie wygłosił czcigodny ksi. dziekan Witkowski z Mechowy. Czciujmy i prośmy naszą ukochaną Matkę Najświętszą, która wyróżniła naszą

osadę nadmorską objawiając się w miejscu cudow- nej kaplicy, kochajmy Ją szczerze całym naszym sercem, a łaski potrzebne nam w życiu doczesnym i szczęście w życiu wiecznym — otrzymamy na pewno — oto słowa sędziwego kaznodziei.

W uroczystej procesji w której brały udział li- czne towarzystwa kościelne z chorągwiami, kilku tysięczny tłum wiernych zauważyliśmy również ks. prob. Fittkau'a oraz ks. wik. Fiscoedera z Pucka, ks. dziek. Witkowskiego z Mechowy, ks. prob. Siega ze Starzyna, ks. prob. z Jastarni i in. Procesja ta była prawdziwą manifestacją uczuć religijnych naszego ludu kaszubskiego i zarazem dowodem, że lud ten stoi wiernie pod sztandarem Matki Chrystusa, a uroczystości te na długo pozo- staną w pamięci licznych uczestników.

### Pięć ofiar Wisły.

**Toruń**. Utonął, zażywając kąpeli obok kępy Wyzego pod Toruniem, tapicer Władysław Kwiatkowski; zwłok dotychczas nie odnaleziono. Poszedł na dno również podczas kąpeli kapral 3 ba- onu 67 pp. Anastazy Kopravski; zwłok jego rów- nież dotąd nie wyłowiono.

W Strzelcach Dolnych pod Fordonem utonęły trzy osoby, mianowicie poster. polic. państw. Jó- zef Stojek z Częstochowy i jego żona (bawili we Fordonie na wywczasach) oraz ich krewny nau- czyciel, chcąc ratować tonącą żonę Stojka, dostali się we wir rzeki, której fale wszystkich pogrze- bały.

### Krowa zabita przez pociąg.

**Papowo Tourńskie**. Dnia 22 lipca o godzinie 20.30 najechał pociąg pomiędzy stacją Papowo To- ruńskie a Toruniem jedną krowę — własności Zó- hkiego Juljusza z Papowa, która pasła się nad to- rem kolejowym. Krowa została zabita.

### Trąba powietrzna w powiecie bydgoskim.

**Augustowo**. We wtorek w godzinach popołud- niowych przeszła nad majątnością Augustowo, w powiecie bydgoskim trąba powietrzna, niszcząca doszczętnie zabudowania folwarczne i ogród o- wocowy wraz z parkiem. Straty są olbrzymie.

## Z DALSZEJ POLSKI.

### Przyjazd Józefa Mickiewicza syna Adama.

**Poznań**. Do Poznania przybędzie celem zwie- dzenia PWK. w sierpniu br. Józef Rafał Mickie- wicz, jedyny żyjący jeszcze syn Adama Mickiewi- cza. Józef Mickiewicz, który liczy lat blisko osiem- dziesiąt, wyraził życzenie, zobaczenia przed śmier- cią Polski Niepodległej, a w szczególności zapoz-nać się z Powszechną Wystawą Krajową, tym wspaniałym przeglądem pracy polskiej z pierw- szego dziesięciolecia odzyskanej wolności. Na zie- miach polskich Józef Mickiewicz był po raz ostat- ni przed 60 laty.

Józef Mickiewicz, który przyjeżdża w towa- rzystwie żony i pasierbicy, będzie przez cały czas pobytu w Poznaniu gościem PWK.

### Napad 10 pijaków na motocykl.

**Katowice**. Droga z Przyszwic do Makoszow- ych jechał motocyklem funkcjonariusz pewnej firmy, który miał inkasować pieniądze w asysten- cji posterunkowego policji w ubraniu cywilnym. W pewnym momencie rzuciło się na motocyklistę 10 podchmielonych osobników, którzy strąciwszy z tylnego siedzenia policjanta dotkliwego pobili Motocyklistę korzystając z zamieszania wskoczył na maszynę i uciekł do Makoszowych, gdzie za- wiadomił posterunek policyjny. Przybyli na miej- sce wypadku policjanci udzieli pomocy swemu koledze a następnie podjęli pościg, w wyniku któ- rego udało się przytrzymać 8 napastników. Zo- staną oni oddani władzom sądowym.

### Tajna gorzelnia w piwnicy.

**Żywiec**. Policja państwowa wykryła we wsi Swinnej obok Żywca tajną gorzelnię i skonfisko- wała ukryte w lesie zapasy wódki i kocioł. Docho- dzenie wykazało, że z początkiem bieżącego roku przybyli do domu gospodarza Zytka w Swinnej niejacy Ślasić i Mrowiec wraz z nieznanym Zyt- kowi osobnikiem, którego przedstawiali jako inży- niera - chemika, a ten wynajął piwnicę. Jednak piwnica okazała się za niska, więc ów inżynier chemik wraz ze swymi współnikami podkopał dno piwnicy tak niefortunnie, że zawałiła się po- dłoga pokoju stanowiącego sufity piwnicy, co zni- szczyło urządzenie gorzelni. Wywołało to koniecz- ność wyniesienia przyrządów do lasu i doprowa- dziło policję na trop. Rzekomym inżynierem - che- mikiem ma być według dochodzeń policji niejaki Mojżeszek z Żywca.

### Wymiana strzałów na pograniczu sowieckim.

**Wilno**. W poniedziałek około godziny 6-tej wieczorem w powiecie Święciańskim patrolo kor- puscu ochrony pogranicza spostrzegły kilku oso- bników przekradających się w stronę granicy. Żołnierze Kopu wezwali ich do zatrzymania się, na co ci odpowiedzieli licznymi strzałami. Wy- wiązała się obustronna strzelanina, przyczem je- den z przekradających się przez granicę został raniony. Reszta zbiegła, a urządzone obławy na razie nie dały rezultatu. Ranny osobnik został zatrzymany i podał się za Mikołaja Iwanowa. Na- zwisko to prawdopodobnie jest zmyślane, gdyż zatrzymany ma rysy mocno semickie. Znaleziono przy nim zaszyte w kołnierzu notatki, wskazujące na to, iż on i jego zbiegli współnicy trudnili się szpiegostwem na rzecz osóienego państwa.

# Niemcy przed trybunałem historii

(Z okazji piętnastej rocznicy wybuchu wojny światowej)

Pozostanie niezatartą plamą w dziejach „żelaznego” imperjalizmu niemieckiego iż wojna światowa, która zaczęła się dnia 28 lipca przed 15 laty sprowokowana została przez Niemcy, przygotowywane się do niej celowo i energicznie.

Wojna światowa wybuchła w chwili, kiedy w Europie zebrała się już miarka antypatii, nieufności, a nawet wprost nienawiści do Niemiec przez ich skrajno — militarystyczną politykę w stosunku do innych mocarstw europejskich.

Jeszcze przed wybuchem wojny światowej pisano o niej w Niemczech całe tomy i poświęcano jej całe szpalty w gazetach. Z tego co już wówczas pisano o wojnie, wywnioskować można, kto ponosi odpowiedzialność za ten straszliwy kataklizm dziejowy.

Między innymi gen. Bernhardt w książce swojej pt. „Niemcy i przyszła wojna” niedwuznacznie daje do zrozumienia, że Anglia na życzenie, czy też pod groźbą Niemiec powinna rzec się wieloletniej dotychczasowej polityki zaprzestania dalszej ekspansji i patrzeć się spokojnie, jak Niemcy podbiwają z czasem wszystkie stojące na przeszkodzie kraje kontynentu, przetrzuca swe wojska na wybrzeże angielskie.

Gen. Bernhardt sam nie wierzy jednak podobnej możliwości, gdyż w dalszym ciągu powiada, iż „wątpię należy, czy duma angielska i egoizm na rodowy mógłby się z tem pogodzić”.

Z całej książki gen. Bernhardtowego która pod względem imperjalistycznych dążeń niemieckich może być zupełnie miarodajną, wynika jasno, że na drodze do opanowania świata przez Niemcy —

stała Anglia, a przeszkodę tę usunąć można jedynie tylko za pomocą wojny.

Ze Anglia nigdy nie szukała zaczepki z Niemcami i nigdy nie pragnęła tłumić gwałtem ich słuszne dążenia polityczne i gospodarcze, tego do wodom słowa angielskiego ministra marynarki Winstona Churchila, który w swej słynnej mowie 9 lutego 1912 roku powiedział co następuje:

„Dla Anglii flota jest koniecznością, dla Niemiec pod pewnymi względami tylko rodzajem luksusowej zabawki, ponieważ nikt a najmniej Anglia nie myśli zaczepić Niemcy na morzu. Błędem jest też mniemanie, iż dla Anglii i Niemiec istnieją jednakże troski o flotę wojenną.

Flota niemiecka od chwili swego powstania stała się wogóle źródłem niepokoju w Europie. Swego czasu dzień londyński „Daily Chronicle” wyraził się, że gdyby flota niemiecka już w roku 1904 została zniszczoną nastalby w Europie spokój przynajmniej przez lat sześćdziesiąt.

Ze nikt przed wojną nie myślał o zaczepieniu Niemiec wyznano nawet ze strony niemieckiej. Sam gen. Bernhardt na stronie 334 swej wspomnianej książki, która była biblią dla militarystów pruskich — powiada, iż „ani Francja, ani Rosja i Anglia nie mają potrzeby nas zaczepić”. To szczere przyznanie jest najlepszym dowodem winy niemieckiej w wybuchu wojny światowej.

Nikt nie myślał o zaczepieniu Niemiec, a jednak hasła militarystów pruskich z Wilhelmem na czele wywołały tę krwawą zawieruchę dziejową, która przez cztery uciążliwe lata dręczyła ludzkość i potomkowie krwi zalała świat cały.

## Waldemaras łże bez zajaknienia

„Polska koncentruje wojska w okolicach Baranowicz”. — Taką bujdę Litwini puszcza w świat

Kowno, 27. 7.

Prasa kowieńska przepelniona jest znowu ten dencynjemi i inspirowanemi przez rząd antypolskimi wiadomościami.

Szereg dzienników donosi o „nowych napaściach polaków” cytując daty, miejsca przekroczenia granicy, przesuwanie wiech, strzelanie itp. Urzędowa agencja Elta stara się nadać wiadomościom tym jak największy rozgłos.

Niektóre z pism ostrzegają Sowiety przed rzekomym niebezpieczeństwem ze strony Polski. Posuwają się nawet tak daleko, iż donoszą o jakichś przesunięciach i koncentracji wojsk polskich koło Baranowicz.

Rządowi Waldemarasa chodzi o zdobycie nowego szeregu fałszywych argumentów w celu poparcia noty litewskiej wysłanej niedawno do Liżi Narodów.

## Gdzie tryska płynny węgiel

Przemysł naftowy na P. W. K.

(Korespondencja własna).

Poznań, w lipcu.

Nie każdy Polak widział jak wygląda wieża naftowa, tj. budynek u którego szczytu zawieszony jest olbrzymi świder, który stuka w ziemię niby dzięcioł w korę i dopóty nosem wierci, aż do wierzci się drogocennej ropy. Na Wystawie poznańskiej i to dziwowisko może ujrzyć. Za Halą Ciężkiego Przemysłu wznosi się ku niebu taki drewniany budynek, a widz który zejdzie po schodach do podziemia, zobaczy owego stalowego dzięcioła i wiercony przez niego otwór w matce ziemi tak dokładnie, jak gdyby był Borysław, albo okolice Jasła.

Ba, zobaczy także pięknie malowany pejzaż okolicy podgórskiej, na którym owe wieże naftowe rywalizują z pokrytymi lasem zboczami naszych Karpat. A jest ten pejzaż tłem dla dwóch portretów, które należą do Narodowego Panteonu. Nie zawiesi się ich ani koło Mickiewicza, ani koło Chopina, ani koło Matejki, ale powinny mieć swoją osobną ścianę i nie niżej się znaleźć od wizerunku Lubeckiego, tego wielkiego budowniczego naszych finansów narodowych. Jeden to Ignacy Łukasiewicz odkrywca ropy i wynalazca lampy naftowej, o której niewiele Polaków wie, że Polakowi ją zawdzięczają; drugim jest Stanisław Szczepanowski, pionier przemysłu naftowego w Małopolsce, myśliciel, patriota i wielki pomnożyciel narodowego dorobku, człowiek którego pamięć żyć powinna wiecznie w naszych sercach.

To, co we wnętrzu tej wieży widzimy, to wszystko ich potrosze dzieło, wszystko wyrosło z tej komórki, którą oni odkryli i wychowali. Jeżeli w r. 1928 wydobyliśmy ropy 216,712 ton (w r. 1920 tylko 178,877), jeżeli wytworzyliśmy benzyny w tym samym roku 126,617 ton wartości 58 milionów złotych, jeżeli wywieźliśmy w r. 1928 — 459,732 ton produktów naftowych do Czech, Austrii, Skandynawji, krajów bałtyckich, Jugosławji, Szwajcarii, Niemiec i Bóg raczy wiedzieć dokąd jeszcze — to musimy wiedzieć, że tego wszystkiego mogłoby nie być, gdyby nie ci dwaj ludzie: ten odkrył ropę i do oświetlenia naftę zastosował i ten, co pierwszy świdem w ziemię Małopolski stukał, tak że pod jego ręką wyrósł w kilku latach cały las wież wiertniczych i złoto sypnęło się do wygłodzonej Galicji, tej „Galicji i Głodomierji”, jak urzędowa „Galicja i Lodomerja” humor szubieniczny był przechrzcil.

Tak, tak... Ten świder, który na Wystawie widzimy, jest punktem centralnym dla niemałego kawałka dziejów Polski i niemniej ważnego. Od nafty zaczęło się odrodzenie ekonomiczne Galicji, tej najbiedniejszej z naszych dzielnic, a jaką rolę nafta w naszej przyszłości, o tem dowie się każdy kto przez chwilę zastanowi się nad takówką, którą przyjechał na Wystawę i nad aeroplanem, który mu nad głową fruwa, nie mówiąc już o motorach, pędzonych ropą, które w Hali Ciężkiego Przemysłu ogląda. Ropa i benzyna to płynny węgiel, to przemysł, komunikacja, obrona kraju. Nasze tanki i nasze aeroplany potrzebują jej tak samo jak nasze fabryki i nasze koleje. Kto był na Helu, ten wie, że lokomotywy żywią się tam ropą, tak samo jak w częściach wschodniej Małopolski.

Nasza samowystarczalność na tem polu jest jedną z gwarancji naszej niepodległości. Dobrze wiedzieli Prusacy w wielkiej wojnie, czemu odbijają nasze Podkarpacie Rosjanom, którzy bez trudu wyrwali je z maślanych rąk nieboszczki Austrii. Dobrze wiedzieli ci sami Prusacy, po co sypią miliony i miliony na ruchawkę ukraińską w r. 1918, mającą wydrzeć Polsce zasłabłe drohobyckie. Tylko idzie właśnie o to, czy nasza produkcja jest tak obfita, że wystarczymy sami sobie? Ale to inna sprawa, w każdym razie dążymy do tego, aby ropy dobywać więcej, niż obecnie. A jakimi drogami — o tem dowie się każdy na Wystawie. Trzeba tylko ją zwiedzić, a warto! R.

### KRONIKAMIEJSCOWA.

Chojnice, dnia 27. lipca 1929 r.

#### Porządek nabożeństw w farze.

7.30 msza św. z nauką polską.  
8.45 nabożeństwo niemieckie  
10.30 suma z polskim kazaniem.  
12.15 msza św.  
15 nabożeństwo odpustowe polskie z procesją

#### Witamy Dostojnych Gości!

Dzisiaj odbywa się w Chojnicach zjazd Koła miast Pomorskich. Przybywają do naszego grodu prezydentowie, burmistrzowie, członkowie magistratów z całego Pomorza, aby wspólne odbyć narady nad sprawami sytuacji i polityki gospodarczej w komunach miejskich naszego województwa.

Podobne zjazdy bywają zwoływane co pewien okres czasu do innego miasta każdorazowo. Dotychczas odbyły się zjazdy w Grudziądzu, Wejherowie, Gdyni i Brodnicy.

Wyrażając swą radość, że tak Dostojni Goście przybywają do Chojnic — witamy Ich całym sercem i życzymy Im owocnych obrad.

Przy dolegliwościach żołądkowych, zgadze, osłabieniu iaknienia, obstrukcji, ucisku w okolicach wątroby, złem samopoczuciu, drżeniu kończyn, senności szklanka naturalnej wody gorzkiej Franciszka - Józefa działa szybko i ożywczo na osłabione trawienie. Sprawozdania lekarskie z krajów podzwrotnikowych chwalą wodę Franciszka - Józefa, jako cenny środek domowy przeciwko czerwoncem, jak również przeciw chorobom żołądka, występującym na skutek malarji. Zadać w aptekach i drogerjach.

### Zabawa wodno - sportowa w Charzykowie.

Jutro odbędą się w Charzykowie wielkie zawody wodno sportowe. Punktualnie o godzinie 3-ej rozpoczynają się regaty żaglowe do których wszystkie łodzie startują. Wśród startujących znajduje się kilka nowo zbudowanych typów. Wyścigi kajaków zapowiadają się bardzo zajmująco gdyż tak samo jest kilku nowicjuszy. Do biegów pływackich jako i na 1000 m. mogą wszyscy sportowcy stanąć. Zwycięcy otrzymają żetony pamiątkowe Zgłoszenia przyjmują do niedzieli godz. 14 p. Lewandowski w Charzykowie w restauracji Klubu. Temperatura wody wynosi 21 stopni Sensacją dla Charzykowa jest nowo zbudowana ślizgawka wodna, która jutro szan. publiczności bezpłatnie staje do użytku. Arcyzabawna jest walka rybaków z łodzi wiosłowych. Na łące będą specjalne urozmańczenia dla dzieci. Od godz. 14-ej koncertuje orkiestra wojskowa. Z nastaniem mroków odbędzie się korso łodzi iluminowanych Koniec stanowi ulu biona zabawa taneczna w salce klubu.

Autobusy kursują co pół godziny Zarząd wysłał się, aże by Szan. gościom tych kilka godzin nad wodą jaknajwięcej uprzyjemnić.

### Kościusko pod Raclawicami.

Przesunęły się przed naszymi oczami barwne postacie z przed półtora wieku, ba, gadały nawet i to tak prosto a wzniośle zagadają do polskiego serca i do duszy naszej polskiej! Przyszliśmy do lasu z ciekawością, widzieliśmy i patrzyli ze wzruszeniem i radością i weszliśmy sercem, a odeszliśmy pełni zapału i czci do tego, co się działo roku pańskiego 1794 na polach Raclawic. I dlatego można twierdzić, że przedstawienie spełniło swe zadanie w zupełności t. z. nawiązało między nami a przeszłością nie pokrewieństwa, dało nam odczuć że z tej samej krwi która tak obfita rzeka lała się za Polskę, z tej samej krwi i my jesteśmy. I poczulimy, że jesteśmy! Jak iskra elektryczna podziałyła na nas rasowe i zawodzackie postacie jazdy, roznamienilił azpach prochu, gniew brał na Rusków, śmiać się nam chciało z „praporszczyka carskiego”, żyd Abraham był komiczny ale przytem sympatyczny i miły i także bardzo inny od dzisiejszych „możeszowych”. „Święty Boże” ludu krakowskiego sprawiło ciszę taką, że slychać było tylko szum lasu, który zapewne po raz pierwszy slyszal coś podobnego. A na „Jeszcze Polska” odkryły się wszystkie głowy i zapal ogarnął wszystkich.

Teatrowi Wielkopolskiemu należy uznanie i podzięka za ten wyczyn o patriotycznym znaczeniu. Szkoda tylko, że publiczność nie dopisała.

### Przetarg rybołówstwa na Mechówku.

Państwowe Nadleśnictwo Laska w powiecie chojnickim wydzierżawi drogą ustnego przetargu w dniu 8 sierpnia br. za czas od 1. 5. 1929 — 31. III, 1941 prawo rybołówstwa na jeziorze Mechówek w leśnictwie Parszczenice

Obszar jeziora wynosi 3,44 ha Licytacja odbędzie się o godz. 10-tej przed poł. w kancelarii nadleśnictwa Laska. Tam są również wyłożone warunki dzierżawy.

### Licytacja drzewa.

W dniu 3 sierpnia br. o godz. 10-tej przed poł odbędzie się w oberży p. Gierszewskiego w Charzykowie licytacja drzewa z nadleśnictwa Kłosnowo a leśnictw Funka, Barchorze i Drzewicz Sprzedawane będzie drzewo opałowe, jakoteż drzewo użytkowe II i IV klasy i dragi I i II klasy.

### Oskarżeni o kradzież.

Robotnik Sylwester Niezurawski z Chojnic siodlarz Antoni Repiński z Chojnic i robotnik Marcin Szczepański chwilowo w domu karnym w Grudziądzu stawali przed tut. Sądem Okręgowym oskarżeni o kradzież. Akt oskarżenia zarzucał im, że u posiadziela Bronisława Kiedrowicza w Antoniewie i u innych gospodarzy mieli skraść zboże, u-prząż i t. p. rzeczy. Zeznania świadków były dla oskarżonych obciążające, lecz nie wszystkie kradzieże zdołano oskarżonym udowodnić Sąd skazał pierwszego i drugiego oskarżonego każdego na 4 miesiące więzienia, trzeciego zaś uwolnił.

### Sprawa o zniewagę.

Wczoraj w piątek p. Kurowski z Chojnic odpowiadał przed sądem za zniewagę mistrza rzeźnickiego p. Stegemanna i został skazany na 40 zł. grzywny. Druga rozprawa przeciw p. Kurowskiemu z oskarżenia p. Beelinga została odroczone

### Za kulisami cyrku.

Pod powyższym tytułem wyświetla kino „Nowości” dziś sobotę i jutro w niedzielę wielki dramat, życiowo-sensacyjny w 12 aktach razem. Role główne odtworzą Rr. Teague i Jack Dangerthy. Treść sztuki: to odwieczna walka o złoto i kobiety  
Dla amatorów sensacyjnego a razem tkliwego dreszczy. ku sztukę zalecam.

### Giełda Płodów Rolnych w Poznaniu

Warunek: bandel hurt fr. st. zezad. ładunki wago-  
dostawa zaraz ze 100 kg, w zlot. ob.

Zyto	24,00 — 25,00
Pszonica	48 00 — 49,00
Jęczmień przemiałowy	28,00 — 29,00
Jęczmień brow.	—
Owies	25,50 — 26,50
Mąka z. 70% wł. work.	— 38,00
Mąka p. 65% wł. work.	74,00 — 78,00

### Giełda bydłca

Poznań, 26. 7. 1929.

Spędzono wołów —, buhajów 4, krów 25, bydła 29, świń 184, cieląt 78, owiec 1, kóz —, prosiąt —, Razem zwierząt 292.

Z powodu małego spędu notowań nie przeprowadzono.

### RUCH w TOWARZYSTWACH

Uwaga członkowie Towarzystwa Młodzieży Katolickiej W sobotę dnia 27 bm o godzinie 8-ej wieczorem odbędzie się ważna pogadanka na którą przybycie wszystkich dru-  
siów konieczne.

Prezes.  
Baczność Powstańcy i Wojacy Chojnice. Jutro w niedzielę o godz. 5. popoł. zbiórka członków Zarządu nastrzelnicy Tow. celem omówienia budowy strzelnicy.

O kompletne stawienie się wszystkich członków zarządu uprasza się. Także członkowie poza zarządem mogą przybyć.

Wolność!

Zarządzający.

Towarzystwo Restauratorów Chojnica. Zebranie odbędzie się w poniedziałek dnia 29 lipca br. o godzinie 6 po południu w lokalu p. Łyczynka.

Zarząd

### Choroby płucne są uleczalne



Gruźlica płuc, suchoty, kaszel, suchy kaszel, kaszel śluzowy, nocne poty, katar oskrzeli, katar krtani, zaflegmienie, krwotok gwałtowny, krwioplucie, ciężkość, rżenie astmatyczne, kłucie w boku i t. d są uleczalne

już tysiące osób zostało wyleczonych. Proszę żądać mojej książki p. t.

### „NOWY SYSTEM ODŻYWCZY“

który już wielu uratował. Ten system może być stosowany przy zwykłym trybie życia i ułatwia szybko zwalczać chorobę. Waga ciała zwiększa się a stopniowo zwalnianie koł cierpienia. Powagi w zakresie wiedzy lekarskiej potwierdzają zalety mojej metody i chętnie ją zalecają. Im wcześniej rozpoczęto kurację podług mojej metody, tem lepsze osiąga się wyniki.

### ZUPEŁNIE GRATIS

otrzyma każdy moją książkę, z której dowie się o wielu rzeczach naukowych. A więc każdy, komu dolegają cierpienia, kto pragnie pozbyć się ich szybko, radykalnie i bezpiecznie, niech napisze jeszcze dzisiaj. Powtarzam z naciskiem, każdy otrzyma wskazówki.

### ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE

bez żadnego zobowiązania ze swej strony, i każdy lekarz napewno zaakceptuje ten uznany za doskonały przez wybitnych profesorów

### NOWY SPOSÓB ODŻYWIANIA

To też w interesie każdego leży, aby natychmiast napisał i każdy zawsze obsłużony zostanie na miejscu przez moje przedstawicielstwo. Niech każdy się nauczy i wzmocni dążenie do zdrowia z książki doświadczonego lekarza. Książka ta dodaje otuchy i radości życia i zwraca się z apelem do wszystkich chorych interesujących się obecnym stanem leczenia płuc.

Mój adres:

GEORG FULGNER, Berlin — Neukölln, Ringbahnstrasse Nr. 24 Oddział

Szanownej mojej klienteli podaję niniejszym uprzejmie do wiadom. że przyjąłem

### wyłączne zastępstwo na Chojnice i okolice

na dawno z swej dobroci znane napoje deserowe i rżwiające, zupełnie wolne od alkoholu „Sinalco“ i „Ostromecko“, które polecam po cenach konkurencyjnych.

Polecam także znane z swej dobroci Chełmińskie piwo słodowe, które w niczem nie ustępuje konkurencyjnym piwom słodowym, reklamowanym pod różnemi szumnymi nazwami. Kto raz skosztuje, stale upuje.

Z poważaniem

**Antoni Kunowski**

1647 telefon 248.

### Café Radke

Cukiernia i restauracja. Chojnice, ul. Człuchowska 22.

### Jutro w niedzielę

od godz. 4-tej po poł.

### koncert

Dziennie ciastka, wyborne napoje i wina najlepszej jakości.

Do wdzierzawienia jest na Gdańskiej nr. 7. 1644

### skład

z mieszkaniami, który się nadaje do każdej branży, jak również warsztat Zgł do eksp. D. ien. Pom.

Dzielny

### Ekspedjent

zaraz potrzebny. 1648 Chojnice, ul. Gdańska 2 handel kolonialny i żelaza.

Sprzedam korzystnie

### konie, śle i wóz

wyjazdowy 1645 Warszawska 7.

### Ucznia

z odpowiednim wykształceniem poszukują

### Bracia Hubert

wł. J. Hubert Chojnice Pom. Gdańska 18 Drogerja — Perfumerja.

Potrzebna 1635

### służąca

do kuchni i gospodarstwa do nadleśnictwa w okolicy Chojnic, czysta uczciwa. Zgłaszać się do restauracji Węsierskiego, Batorego. 1

W niedzielę 28 lipca o g. 4 po poł. w ogrodzie p. Pruskiego na Nowej Ameryce

### ZABAWA

### Towarzystwa Matek

Koncert — Wspólna kawka — Niespodzianki wszelkiego rodzaju dla pań i dzieci — Koło szczęścia — Strzelanie do tarczy — Rzucanie kręgow dla panów — Korowód dzieci. 1640

Wstęp dla dorosłych 30 groszy dla dzieci wolny.

Goście mile widziani.

### Klub Żeglarski Chojnice

W niedzielę, dnia 28. lipca 1929 r.

### na jeziorze w Charzykowie Wielkie regaty żaglowe

połączone z wielką zabawą wodno-sportową W programie przewidziane są wśród in.

o godz. 15-tej regaty łodzi żaglowych wszystkich posiadanych klas, w dalszym ciągu: koncert orkiestry nad jeziorem, pływanie o mistrzostwo miasta Chojnic 300 m dla panów 150 m dla pań stylem dowolnym.

Bieg wyścigowy kajaków o nagrody. Pojedynek rybacki Bieg na 1000 m o nagrodę przechodnią Charzykowa. Używanie nowo zbudowanej ślizgawki wodnej. Strzelanie do tarczy.

Wieczorem korso wszystkich łodzi iluminowanych lampionami.

Restauracja obficie zaopatrzona na miejscu. Autobusy pomiędzy Chojnicami a Charzykowem kursują co pół godziny

Potrzebni na stałe do prac rolnych 1646

### 2 mężczyzn i 2 kobiety

(małżeństwa bezdzietne nie-wykluczone). Wiadomości w Dz. Pomorskim Chojnice.

Zagubiono

### książeczkę wojskową

na nazwisko Leon Młyński na drodze Chojnice—Charzykowo. Znalazca zechce oddać za wynagrodzeniem w ekspedycji „Dziennika Pomorskiego“. 1621

### KINO NOWOSCI

W sobotę i niedzielę 27 i 28 bm. o godz. 8.30

### Za kulisami cyrku

Wstrząsający dramat cyrkowy w 12 aktach. W rolach głównych: Fr. Teogue i Jack Dangerthy. Walka o złoto i kobiety! Wielka parada cyrkowa! Miłość! Szalona namiętność! Żądza bogactwa! Niebywałe napięcie! 1641

Od wtorku:

### Ponad śnieg

wdg. rozgłoszonej powieści Stefana Zeromskiego.

Uczciwa 1632

### służąca

może się zgłosić. Bakosiowa, Gimnazjalna 4/5

Młodsza rzetelna 1631

### dziewczyzna

potrzebna. Rynek 21. II. p

Poszukuję 1643

### ucznia

ślusarskiego, syna z polskiej rodziny.

Zakład Instalacyjny Franciszek Piechowski mistrz ślusarski Chojnice, Człuchowska 38

### ekspedjenta - dekoratora (fachowca)

z przynajmniej 6-letnią praktyką, władaj. językiem polskim i niemieckim. Oferty proszę skierować pod nr. 100 do ekspedycji nin. pisma. 1642

### Polecamy korzystnie:

Koszule białe koszule sportowe pasy sportowe krawaty

Rękawiczki pończochy skarpetki skarpetki dzieci.

Suknie bluzki fartuchy koldry.

Kapelusze damskie — kapelusze męskie — czapki.

### Skład sortymentowy Balzer & Borris Chojnice